

Akceptacja przeszłości jest krokiem ku przyszłości

Warszawa – Z okazji 40-tej rocznicy wizyty Willy’ego Brandta w Warszawie Fundacja im Friedricha Eberta w Polsce zorganizowała **7 grudnia 2010 roku** we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych **konferencję „Europa – kontynent pojednania?”**. Konferencja uwypukliła znaczenie polityki wschodniej Brandta dla pojednania między Polakami a Niemcami: zasada przemiany poprzez zbliżenie oraz europejska droga pojednania są aktualne po dziś dzień, będąc wzorem dla wielu, dotkniętych konfliktami, regionów na całym świecie.

Na początku konferencji prezes CSM **Janusz Reiter** oraz przewodnicząca Fundacji im. Friedricha Eberta **Anke Fuchs** podkreślili znaczenie wizyty Brandta w Warszawie, która

do podręczników historii przeszła jako symbol pojednania. Temat „pojednania” nie utracił nic ze swojej aktualności w obliczu faktu, iż nie nastąpiło ono jeszcze pomiędzy wieloma krajami na świecie. Anke Fuchs określiła gest Willy’ego Brandta, który ukląkł przed pomnikiem Bohaterów Getta, jako „nieoczekiwany, indywidualny i bardzo



osobisty – nam młodym socjaldemokratom zaparło dech w piersiach”. Brandt, według własnych słów, uczynił to, „co czynią ludzie, gdy zawodzą słowa”. Jego polityczne przesłanie było proste, a cel klarowny: przewyciężenie podziału Europy poprzez przyznanie się do winy. Dzisiaj polityka europejska ma zadanie przejęcia odpowiedzialności za kolejne procesy pojednania oraz „nadanie nowego rozmachu perspektywie europejskiej”.

W trakcie konferencji mówcy podkreślali konieczność podjęcia dalszych działań w Europie: nie tylko historyk **Fritz Stern** wyraził żal z powodu odradzania się politycznych nacjonalizmów i egoizmu. Dawna pasja na rzecz Europy ustąpiła postawie rywalizacji, a liberalne idee Zachodu przechodzą kryzys. Stern podkreślił znaczenie myślenia o Zachodzie jako o całości, z uwzględnieniem perspektywy transatlantyckiej, aby ponownie ożywić oświeceniowe ideały. Prawdziwą odwagą cechują się działania podejmowane mimo tego, iż niosą one ze sobą groźbę przejściowych strat politycznych. Efektem politycznej krótkowzroczności są dla Sterna także niebezpieczeństwo instrumentalizacji aktualnych problemów ekonomicznych i możliwość odradzania się uprzedzeń. Zamiast

tę należałoby raczej na nowo ożywić europejskiego ducha, a aktualny kryzys potraktować jako okazję do dalszego rozwoju europejskiego modelu gospodarczego i społecznego. Według Reitera wiele regionów nie wykazuje dzisiaj zainteresowania przejściem reguł europejskich, nawet gdyby mogły czerpać z nich nowe siły. „ Nie wolno lekceważyć siły tego, co irracjonalne”, przestrzegają. Należy zapobiec sytuacji, w której państwa europejskie rozgrywałyby się wzajemnie, a dawny europejski entuzjazm roztrzaskał się o twarde polityczne fakty.

A co ze stabilnością europejskiego pojednania? Temu pytaniu poświęcony był panel „**Emocje, symbole, polityka – Europa jako kontynent pojednania**”. Wydarzenia sprzed 40-tu lat postrzegane są często jako logiczny łańcuch zdarzeń z „happy endem”, stwierdzili paneliści. **Gesine Schwan**, dyrektor Humboldt-Viadrina School of Governance, uważa, że w przypadku otwartych jeszcze procesów pojednania wszystko zależy będzie od „symetrii szacunku” – dla Polski i Niemiec decydującym było bowiem, że to nie tylko elity polityczne spotykały się jak równy z równym, lecz także i społeczeństwa obywatelskie.

Prezydent RP **Bronisław Komorowski** stwierdził, że w roku 1970 otwarta została droga do pojednania. Zaapelował także, aby pojednawcze kroki wykonać teraz w stronę



wschodnich sąsiadów. Przebieg historii ukazuje prawdziwe znaczenie gestów – z rzeczywistym pojednaniem jako pragnieniem całego narodu, a nie tylko dążeniem politycznych przywódców.

W tym kontekście Prezydent Federalny **Christian Wulff** przypomniał, że to, co dzisiaj wydaje się tak oczywiste, zostało osiągnięte dzięki ciężkiej pracy. Podkreślił rosnącą rolę Polski w Europie i zaapelował: „Zaufanie i dobra wola partnerstwa potrzebują także spotkania”. Willy Brandt jest dla niego „człowiekiem siły wolności, przede wszystkim zaś człowiekiem pojednania”, który w imieniu Niemiec okazał bezprecedensowy respekt i stworzył perspektywę dla przyszłości. W tym samym kontekście prezydent Wulff wymienił polską „Solidarność”, która z odwagą dała sygnał do zmian: „Dziękuję Polakom, którzy poprowadzili walkę o wolność dla Europy i Niemiec”. Bez polskiego motoru coraz ściślejsza współpraca europejska i skuteczność Europy są nie do pomyślenia, potwierdził przewodniczący SPD



Sigmar Gabriel. Podkreślił pilną konieczność wzmocnienia prawa międzynarodowego –



Europa jest czymś więcej, aniżeli jedynie jednolitym rynkiem z indywidualnymi interesami. Gabriel stwierdził także, że bez twórczo konstruktywnej siły Europa nie zyska samodzielnego znaczenia w wielobiegunowym świecie, potrzebujemy konkretnych postępów w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa.

Kwestie efektywności europejskiej polityki zagranicznej stały w centrum popołudniowego panelu „**Polityka odprężenia – model dla europejskiej polityki zagranicznej?**” Były minister spraw zagranicznych RP **Adam Rotfeld** sprowadził to do krótkiego stwierdzenia: „Potrzebne są innowacje, odwaga i zwyczajne człowieczeństwo”. A jaką nadrzędną ideę realizuje Europa?, zapytał. Nie chodzi o zwykły zapis praw, ale o ich realizację w demokratycznej praktyce – a z tym aktualnie w wielu krajach występują niedobory. Instytucje powinny być rozwijane w oparciu o problemy, bo decyduje nie elegancja, lecz skuteczność: „Musimy zrozumieć, że UE nie jest strukturą, lecz procesem.” Paneliści podkreślili problem politycznego populizmu: pragmatyczny rozum dyktuje wprowadzić dalszy rozwój integracji i tworzenie nowych instytucji, jednak zauważalny jest odwrotny proces z krótkowzrocznymi deklaracjami, skrytykował **Martin Schulz**, przewodniczący frakcji socjaldemokratycznej w Parlamencie Europejskim. Dodał: „Istnieje dylemat między polityką niepopularną, lecz konieczną, a taką, która zyskuje szybką popularność, ale prowadzi w ślepy zaułek. Europę należy rozumieć jako element dodatkowy, a nie zastępczy. Tam, gdzie ramy narodowe napotykają na swoje graniczenia, tam na plan wkracza europejska wartość dodana.”

Końcowy panel zatytułowany „**Europa jako model na globalne wyzwania**” skoncentrował się na roli Europy w działaniach dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na świecie, na przykład w regionach dotkniętych przez kryzys jak choćby Zachodnie Bałkany czy Bliski Wschód. Europa jest kontynentem autorefleksji, pochwalił były minister obrony Francji **Alain Richard**, krytykując jednocześnie brak gotowości do cesji suwerenności narodowo-państwowej: „Istnieje groźba wykorzystania historii jako instrumentu politycznego”. Zrównoważony model społeczny z mocną równowagą interesów jest kolejnym kamieniem milowym w europejskiej strukturze, stwierdził Richard przywołując jednocześnie siłę tych państw europejskich, które rozbudowały swój komponent socjalny. W kontekście globalnym Europa nadal jest wystarczającym modelem rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego, stwierdził **Egon Bahr**, były

minister federalny i „architekt polityki wschodniej”. Po zakończeniu konfliktu pomiędzy Wschodem a Zachodem, unikając nowych wojen, Europa zapewniła sobie znacznie więcej bezpieczeństwa niż jakikolwiek inny kontynent. Brak jest jednak strukturalnej

klarowności, a zamiast tego na porządku dziennym stoją podwójne kompetencje i niezdolność do podejmowania decyzji – podejmowane są one bowiem nie w Brukseli, lecz przez rządy państw



narodowych. „Jak długo Europa nie będzie przemawiać jednym głosem, tak długo nie będzie zdolna do działania”, powiedział Bahr i podkreślił, że należy poszukiwać ludzi z ideami i siłą przekonywania. Widzi także dużą odpowiedzialność spoczywającą na Polakach: „W rękach Polski leży dzisiaj przyszłość Europy”.

Pojednanie Europy ważne jest nie tylko ze względu na pokój, ale i dlatego, aby mogła ona sprostać wyzwaniom zglobalizowanego świata. Były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, **Enrique Barón Crespo**, dostrzega rosnącą rolę efektywnej obrony wartości europejskich w wielobiegowym świecie: „Obok gwarancji pokoju, Europa musi dzisiaj zabezpieczyć także rzeczywistość w której żyją ludzie, przykładając większą wagę do sprawiedliwości społecznej.”

W swoim słowie końcowym polski minister spraw zagranicznych **Radosław Sikorski** jeszcze raz powrócił do Willy Brandta, nazywając go „Europejczykiem z przekonania i obywatelem świata z powołania”, który znacznie wyprzedził swoje czasy. Wizytę Brandta w Warszawie nazwał kamieniem milowym na drodze do jedności Europy. Jego polityka wschodnia przyniosła efekty: bez pojednania z zachodnim sąsiadem droga Polski do NATO i UE pozostałaby zamknięta. Teraz z kolei chodzi o to, aby przekonać obywateli Europy do rozszerzenia jako ważnej zasady integracji europejskiej. Wskazując na znaczenie Europy w obliczu globalnych wyzwań i czekających jeszcze na urzeczywistnienie procesów pojednania, ambasador Reiter zamknął konferencję podkreślając ponownie nowe europejskie poczucie odpowiedzialności, którego nie wolno wystawiać na emocjonalne wahania: „Dialog będzie toczyć się dalej, dialog musi toczyć się dalej!”

Zdjęcia: Piotr Bułas

Pełny tekst i dokumentację znajdą Państwo na stronie konferencji: www.40-jahre-ostpolitik.de